Nr. 316 | Kraków, wtorek 14 listopada 1916. | Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej).
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 13 listopada.

Urzędowo donoszą 13 listopada:

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Karola: W obszarze Orsowej, nad gościńcem Szurduk i na południowy wschód od przełęczy Voeroestorony uderzał nieprzyjaciel nadaremnie na nasze wojska. Na północny zachód od Campolung wyrzuciły austro-węgierskie i niemieckie oddziały Rumunów z zacięcie bronionej miejscowości Candesti. Z obu stron Sossmezoe odrzucono kilka rumuńskich ataków.

W odcinku Toelgyes wzięły austro-węgierskie i niemieckie wojska szturmem górę Bitca-Arsurilor, na północ od Hollo załamały się ataki znacznych rosyjskich sił, które nieprzyjaciel rzucił przeciw naszym kolumnom na południowy wschód od Toelgyes i koło Belbor.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer,* marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

W nocy z dnia 12 na 13 b .m. obrzuciły nasze hydroplany bombami zakłady fabryczne w Pontelagoscuro i urządzenia kolejowe w Rawennie. Działanie było niszczące. W pierwszej miejscowości osiągnięto celne rzuty w dwu rafineryach cukru, w rafineryi siarki, w elektrowni i na moście kolejowym i zauważono wiele pożarów. W Rawennie trafiono celnie w budynek dworca kolejowego. Wszystkie samoloty powróciły nieuszkodzone.

Komenda floty.

Werbunek Polskiej Organizacyi Wojskowej w Warszawie.

Ujawnienie się P. O. W.

Warszawa, 13 listopada.

Polska organizacya wojskowa (P. O. W.) ujawniła się i ogłosiła plakatami adresy swych biur werbunkowych. Przed tymi biurami potworzyły się ogonki zapisujących się. Na razie zapisują się do P. O. W. — zanim zostanie utworzony rząd.

Ogłoszenie werbunku do armii polskiej na Litwie.

Odezwa generał-gubernatorów Królestwa Polskiego o werbunku została ogłoszona nietylko na terytoryum Królestwa, ale i wszędzie na terytoryach odebranych Rosyi, gdzie tylko są Polacy. W Wilnie ogłoszono ją jednocześnie z ogłoszeniem w Wraszawie.

Manifestacye krakowskie.

Koło sejmowe w Krakowie.

Wczoraj zebrali się w Krakowie przedstawiciele kraju całego, ażeby dać wyraz swym uczuciom z powodu ogłoszenia aktu niegodległości. Przybyli członkowie Izby panów, Koła polskiego, N. K. N., posłowie sejmowi.

Miasto udekorowane, wystawy sklepowe przybrano, gmach ratuszowy uroczyście przystrojono. Z wieży Maryackiej wygrywano na trąbkach hejnały.

Uroczyste nabożeństwo.

odbyło się o godzinie 10 rano w kościele Maryackim. Tysiące ludzi zgromadziły się przed kościołem, nie znajdując wewnątrz miejsca. W stallach zajęli miejsca arcybiskupi Teodorowicz, Bilczewski i ks. biskup Sapieha. Pułk. Roja przybył z gronem oficerów legionowych. W krzesłach zasiedli prezes Biliński wraz z min. Bobrzyńskim, posłowie itd.

Nabożeństwo odprawił ks. arcybiskup Simon, biskup Pelczar wypowiedział kazanie.

Manifestacya w sali Rady miejskiej.

Po nabożeństwie posłowie udali się do gmachu ratuszowego. Salę posiedzeń przybrano makatami i kwiatami. Przybyli posłowie socyalno-demokratyczni.

Wśród uroczystego nastroju zabrał głos prezes Koła polskiego B i l i ń s k i. Wypowiedział mowę, wczoraj przez nas przytoczoną.

Zakończył słowami:

„Teraz — kończył dr Biliński drżącym ze wzruszenia głosem — wznoszę okrzyk, którego całe pokolenia nie słyszały, a który przy pomocy bożej będą słyszeć w długie, nieskończone pokolenia: **Polska nasza wolna niepodległa niech żyje, niech żyje!** (Okrzyk ten zebrani powtórzyli z entuzyazmem). Niech Pan Bóg strzeże naszą Polskę“!

Odśpiewaniem hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła“ przez zebranych zakończyła się ta wspaniała manifestacya.

Uroczyste przedstawienie w teatrze.

Wczorajsze przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami“ w teatrze miejskim było niejako zakończeniem cyklu uroczystości, któremi Kraków upamiętnił datę 5 listopada.

Zjazd poselski na posiedzenie polskiego Koła ssjmowego sprawił, iż na widowni zebrali się liczni posłowie na Sejm, do Parlamentu i członkowie Izby panów, wraz z prezesem Koła drem Bilińskim, marszałkiem Niezabitowskim i ministrem drem Bobrzyńskim.

W jednej z lóż gustownie i nieszablonowo przystrojonej, zajął miejsce komendant Piłsudski.

Przy balustradzie loży upiętą była materya szaro-niebieskawa — barwy polowej; pośrodku tarcza z orłem, emblematem strzeleckim, a następnie legionowym.

Z kwiatów ułożone cyfry składały się na datę 6/8 1914.

W górze na draperyi szkarłatnej widniała tarcza z białym orłem heraldycznym i data 5/11 1916; wieńce z zieleni wokół tarcz, wijące się girlandy oraz bukiety kwiecia uzupełniały dekoracyę, uzmysławiającą widocznie: polski czyn zbrojny — pierwsze zerwanie się strzelców pod komendą Piłsudskiego do walki o niepodległość Polski i ziszczenie się tej przyświecającej im w boju myśli bohatersko krwią potwierdzanej — w dniu proklamowania Państwa polskiego.

Zielenią też przybrano lożę pułkownika Roi.

Na balkonie skupiło się grono oficerów legionowych.

Chwila osobliwa sprawiała, iż nigdy nie starzejąca się sztuka Anczyca czerpała przytem jakby gorętszy rumieniec życia z doby dzisiejszej; tem żywiej więc oklaskiwano różne jej zwroty, oraz znakomitego wykonawcę roli Kościuszki — Solskiego.

Równolegle wybuchał wciąż płomień dzisiejszości, tak doniosłej. Zrywały się okrzyki na cześć Niepodległej Polski, na cześć Armii polskiej, na cześć wodza Piłsudskiego.

Z ust legionistów popłynęły pieśni: „Marsz Piłsudski“! oraz pieśń strzelecka.

Przy opuszczaniu teatru przez komendanta tworzyli szpaler legioniści, za którymi zgrupowała się liczna publiczność, aby uczestniczyć jeszcze w owacyi dlań.

Deputacya polska ze Śląska.

W sobotę wieczorem przyjął eksc. B i l i ń s k i, jako prezes Koła polskiego deputacyę Sekcyi śląskiej N. K. N., która mu przedłożyła szczegółowy m e m o r y a ł w sprawach śląskich. Prezes B i l i ń s k i zapewnił, że Koło polskie nie uchyli się od swojego obowiązku i poprze całym swym wpływem dążenia i potrzeby ludności polskiej na Śląsku. Deputacyę prowadził wiceprezes Koła polskiego D a s z y ń s k i, imieniem deputacyi przemawiał prezes Sekcyi śląskiej N. K. N. dr H. K ł u s z y ń s k i, udział zaś w niej wzięli Jan A n d r u s z e w s k i, Jerzy K a n t o r, Jerzy K a s z p e r, poseł Tadeusz R e g e r i dr Wacław S e i d l.

Uroczystości lwowskie.

W ciągu kilku dni ostatnich we Lwowie odbył się szereg wielkich uroczystości z powodu proklamowania niepodległości.

Punkt kulminacyjny osiągnęły uroczystości we wczorajszym **uroczystym pochodzie.**

Pochód odbył się przy olbrzymiem uczestnictwie publiczności, przy udziale kilku kapel, na górę Zamkową, a następnie na polanę przed kopcem Unii Lubelskiej, gdzie w namiocie ks. Badeni odprawił mszę polową, poczem pochód powrócił ulicami miasta przed pomnik Mickiewicza, gdzie się rozwiązał. W mieście, przystro-

jonem na uroczystość, zbierano na cele narodowe. Popołudniu w teatrze wygłosił mowę prof. Balzer.

Komitet miejscowy lwowski P. P. S. D. wezwał towarzyszy lwowskich do licznego udziału w pochodzie następującą odezwą:

„Towarzyszki! Towarzysze! W wielkiej chwili dziejowej, kiedy z kajdan niewoli wyzwolona zmartwychwstaje ojczyzna, kiedy odwieczny wróg śmiertelny Polski opuścić musiał na wieki nasz kraj ojczysty, kiedy spełniły się marzenia męczenników i bohaterów walk wolnościowych, kiedy dokonywa się sąd dziejów nad caratem, kiedy wymierzoną została sprawiedliwość i pomszczoną pamięć tych, co na polach walki w tur mach carskich i w katorgach Sybiru konali, dając świadectwo niezłomnej woli rewolucyjnej i nieprzedawnionym prawom narodu do bytu niepodległego — kiedy wielkie „za grobem zwycięstwo" odnieśli nad caratem, bohaterowie Polskiej Partyi Socyalistycznej, ginący w walce o niepodległość Polski pod naszym sztandarem czerwonym — wzywamy was, byście wzięli udział w wielkiej manifestacyi dla uczcenia wielkiego, wiekopomnego dzieła stworzenia wolnego, niepodległego państwa polskiego.

Zejdźcie się wszyscy w niedzielę 12 bm. o godzinie 8½ rano przed ratuszem i pod naszymi sztandarami, które zwycięsko i dumnie wznoszą się wobec niknących w mrokach przeszłości znaków carskiej przemocy i moskiewskiego najazdu, stańcie w szeregach narodu, któremu po długich latach niewoli zabłysnął dzień wolności! Niech żyje wolna, niepodległa Polska! Niech żyje wolny polski lud w rodzinie braterskiej wolnych ludów".

Legionistom polskim poświęcono w piątek popołudniu i wieczorem specyalną część programu uroczystości lwowskich. W teatrze miejskim odbyło się popołudniu uroczyste przedstawienie. Publiczność zgotowała legionistom serdeczną owacyę; z lóż i miejsc balkonowych obsypano ich kwiatami, poczem przemówił ze sceny prezes lwowskiej delegacyi N. K.N. red. Bron. Laskownicki. Po przedstawieniu udali się legioniści do sal Strzelnicy miejskiej, gdzie odbyła się wieczerza.

Zjazd Głównego Komitetu Ratunkowego.

Lublin, 13 listopada.

Biuro prasowe donosi: Dnia 8 b. m. odbyło się w Lublinie posiedzenie 9-ego z kolei zjazdu delegatów Głównego Komitetu Ratunkowego. Zjazd zagaił wiceprezes p. Jan Stecki w obecności 34 delegatów. Prezydyum złożyło szczegółowe sprawozdanie ze swej działalności w październiku. Znaczną część posiedzenia poświęcono sprawie aprowizacyi bezrolnej ludności. Termin następnego posiedzenia zjazdu wyznaczono na 18, 19 i 20 grudnia b. r.

Zejście Głównego Komitetu Ratunkowego Królestwa ze stanowiska apolitycznego.

Pp. Jan Stecki, H. Potocki i Jan Kowerski z prezydyum głównego komitetu ratunkowego w Lublinie nadesłali następujący okólnik do komitetów lokalnych:

Do komitetów ziemi piotrkowskiej. Zebranie, odbyte w Lublinie 7 listopada 1916 r. w gronie blisko 100 osób, wzywa panów do niezwłocznego rozesłania załączonego niżej protokółu wszystkim waszym komitetom powiatowym, ażeby zechciały natychmiast przez komitety gminne i miejskie (a także i same bezpośrednio) zwołać zebrania wiejskie i miejskie, przeprowadzić na nich potwierdzenie załączonych w protokóle wniosków, zwłaszcza drugiego, i stwierdzone podpisami uchwały nadesłać pod adresem Głównego Komitetu Ratunkowego oraz ogłosić w gazetach.

Na zebraniu, zwołanem w Lublinie dnia 7 listopada 1916 r. po przeprowadzeniu dyskusyi, która zmierzała do oceny aktu dnia 5 listopada oraz do zdania sobie sprawy z tego, jakie obowiązki wkłada na nas akt ten i jakie daje nam prawa, obecni przyjęli dwa następujące wnioski:

1. Wniosek p. prof. Mikułowskiego-Pomorskiego przyjęty 40 głosami przeciw 16, przy pewnej ilości osób, które wstrzymały się od głosowania.

Zebranie stwierdza, że dążenie do stworzenia silnego, niezależnego Państwa Polskiego jest punktem wyjścia dla stosunku jego do aktu 5 listopada 1916 r.

2. Wniosek p. Jana Steckiego przyjęty jednomyślnie i podpisany imiennie przez obecnych na osobnym arkuszu:

Zebranie stwierdza, iż **realizacya proklamowanej zasady niepodległego Państwa Polskiego odbyć się może tylko przy udziale samego społeczeństwa polskiego, a to przez prawnie wybranych jego przedstawicieli,** do których należy też decyzya o kierunku polityki polskiej i zachowania się narodu.

Następnie zebrani upoważnili osoby, które wchodzą w skład prezydyum Głównego Komitetu Ratunkowego w Lublinie do spisania i podpisania protokółu niniejszego oraz polecili tymże osobom rozesłać wnioski do wszystkich Kom. Rat. obwodowych i gminnych w okupacyi austro-węgierskiej z wezwaniem **do przedyskutowania wniosków przy jak najliczniejszym udziale osób zaproszonych, zwłaszcza z warstw ludowych wiejskich i miejskich,** a po przedyskutowaniu i przyjęciu do odesłania poświadczonych podpisami uchwał do kancelaryi Gł. Kom. Rat. Wnioski te mają być jednocześnie ogłoszone w gazetach i zakomunikowane okupacyi niemieckiej za pośrednictwem Rady Gł. Opiek .i Centralnego Tow. Rolniczego z prośbą o nadanie im takiegoż biegu, jak u nas.

Lublin, dnia 7 listopada 1916 r.

(Podpisali) *Jan Stecki, H. Potocki, Jan Kowerski.*

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Według „Le Journal" z powodu przesilenia w transporcie węgla, dającego się bardzo odczuwać we wszystkich częściach Francyi, musiano **zamknąć niektóre fabryki amunicyi.**

Jak donosi „Times", po oficyalnem obliczeniu głosów okazało się, iż **Wilson zawdzięcza swój wybór Kalifornii,** gdzie republikanie stracili wiele głosów. Obie partye przygotowują oficyalne ponowne obliczenie głosów oraz badanie wyniku głosowania w tych stanach, w których liczba głosów była bardzo małą. „New Jork Times" donosi, iż wszystkie okręgi, zamieszkałe przez Niemców amerykańskich głosowały przeciwko Hughesowi.

„Frankf. Ztg." donosi z Nowego Jorku: W stanach zachodnich kobiety głosowały za Wilsonem. Oświadczyły się one gorliwiej za jego polityką pokojową niż mężczyźni. Obie partye przygotowują środki prawne celem ustalenia ostatecznego rezultatu. Będzie to trwało jeszcze kilka tygodni.

Według doniesienia „United Press" otrzymał Wilson 8,763.750, a Hughes 8,162.774 głosów. Wynik głosowania w New-Hampshirre i Minnesota jest jeszcze wątpliwy. Jakkolwiek republikanie jeszcze nie chcą przyznać wyboru Wilsona, panuje ogólne przekonanie, że urzędowe obliczenie nie zmieni więcej głosowania.

Gazety szwajcarskie donoszą, iż podniesione przez radykalną prasę francuską gwałtowne żądanie, że Rosya musi natychmiast odpowiednim **przeciwoświadczeniem pokrzyżować niemiecki manewr proklamowania Królestwa Polskiego,** podejmuje ostatnio także „Temps".

„Pester Lloyd" donosi, iż według doniesienia radykalnych dzienników szwedzkich, w Rosyi **aresztowano znów wielu socyalnych demokratów.** W Petersburgu ochrana przeprowadziła około 40 rewizyi domowych, które miały dostarczyć obciążającego materyału. Na wyspach miano odkryć wielką drukarnię tajną. Podobne rewizye domowe przeprowadzono także w Moskwie. Dotychczas aresztowano około 60 osób.

W Witebsku odbył się w tych dniach przed sądem wojennym wielki proces przeciwko całemu szeregowi przywódców socyalistycznych. Trzech socyalnych demokratów zostało skazanych na pięć lat robót przymusowych. Inny proces przeciwko łotewskim nacyonalistom skończył się zasądzeniem jedenastu Łotyszów ogółem na 80 lat robót przymusowych.

Szwajcarskie dzienniki podają z frontu rosyjskiego wiadomość, według której **brak amunicyi w armii rosyjskiej** przybiera zastraszające rozmiary. Na większej części rosyjskiego fron tu między Łuckiem a Dźwińskiem zamilkły działa już od szeregu tygodni.

Jak donosi komunikat rosyjski, o 3 wiorsty na zachód od Czernowody toczy się walka o **posiadanie mostu Czernowody.** Rosyanie obsadzili miasto Harsowa i wieś Muslu.

KRONIKA.

Uroczyste posiedzenie członków N. K. N. rozpoczęło się dzisiaj w południe w gmachu przy ul. Gołębiej l. 20; przewodniczył prezes dr Biliński. Uroczyste zebranie przy bardzo licznym udziale członków z całego kraju odbyło się w udekorowanej sali konferencyjnej N. K. N. Zebranie to zagaił przemową prezes dr Biliński, przedstawiając działalność N. K. N. od chwili powołania go do życia.

Wiceprezes dr Jaworski przedłożył rezolucyę do uchwalenia, zawierającą życzenia dla niepodległego państwa polskiego.

Wiceprezes dr German podniósł w serdecznych słowach zasługę prezesów N. K. N. — Lea, Jaworskiego i Bilińskiego.

O kuchnię obywatelską w Parku krakowskim. Piszą nam z Czarnej Wsi: Magistrat zamierza otworzyć kuchnię w okolicy ul. Karmelickiej. Otóż kuchnię tę możnaby pomieścić w budynku miejskim w Parku krakowskim, w którym przed wojną znajdowała się restauracya, a później kuchnia „Strzelca". Lokal ten nie kosztowałby nic, a wymagałby jedynie pewnych adaptacyi. Z kuchni tej korzystaliby mieszkańcy Czarnej Wsi, Nowej Wsi i pobliskich ulic starego Krakowa. Apelujemy do radców miejskich z tych dzielnic, aby poparli tę sprawę.

Sprzedaż ziemniaków miejskich. W myśl instrukcyi, wydanej przez magistrat krakowski, ludność miasta zamówiła około 800 wagonów ziemniaków w miejskich biurach okręgowych dla wydawania kart chlebowych. Z liczby tej przeszło 100 wagonów już dostarczono zamawiającym do ich mieszkań. Ziemniaki rozwozi się w miarę tego, jak przychodzą. Akcya ta jednak idzie bardzo powoli z braku furmanek i małych transportów ziemniaków.

Żywienie ubogich dzieci szkolnych. Według przeprowadzonej ankiety w szkołach krakowskich jest około 2000 ubogich dzieci, które będą otrzymywały jednorazowy posiłek, złożony z pół litra posilnej zupy i kawałka chleba. Przeprowadzenie całej tej akcyi objęło Tow. opieki nad młodzieżą szkół pospolitych; czynność ta będzie podlegała kontroli ze strony zarządu miasta i sekcyi dobroczynnej. Rada miejska ma uchwalić na najbliższem posiedzeniu kredyt na ten cel w wysokości 100.000 koron. Żywienie to rozpocznie się w czasie najbliższym.

Reorganizacya sklepów miejskich. Zarząd miasta postanowił zreorganizować gruntownie sprzedaż w sklepach miejskich i w tym celu wynajętych będzie 6 lokali, zaś obecne niektóre sklepy, szczupłe i nieodpowiednie, będą powiększone, nadto personal sklepowy tu i ówdzie będzie zmieniony. W przyszłości będzie założonych w Krakowie 20 miejskich sklepów.

Przymus pracy w Galicyi. Czytamy w „Piaście": „Otrzymaliśmy w ostatnich czasach szereg listów ze skargami na niezwykłe postępowanie niektórych starostw. Okazuje się, że pewne starostwa wydały polecenie, aby ludność wiejska, aby te kobiety i starcy, którzy jeszcze na wsi zostali, wykonywali robotę na obszarach dworskich i na gruntach żydowskich i to pod grozą wstrzymania tym kobietom i starcom zasiłków. Są to fakta, które miejsca mieć nie powinny.

Jeśli chodzi o wykonanie roboty w polu, to dziś każda kobieta i ojciec, jaki jeszcze pozostał, musi sobie ręce po łokcie urabiać, żeby uprawić, względnie zebrać z pola własnego. Brak przecie koni, brak narzędzi rolniczych i brak ludzi do roboty. Nikt na wsi od roboty się nie usuwa, bo każdy ma swojej roboty zadużo. Przecież ubytek najtęższych sił musiał wywołać skutki. W tych warunkach zmuszanie ludzi do pracy na cudzych, zwłaszcza na wielkich obszarach, jest poprostu niezrozumiałem. Starostwa mogły zażądać odpowiedniej ilości jeńców, których w naszej monarchii jest takie mnóstwo, a władze wojskowe z pewnością byłyby tych jeńców dostarczyły.

Jeśli chodzi o wstrzymanie zasiłków, to musimy się powołać na humanitarny cel ustawy i stanowczo zaprotestować przeciwko takiemu jej interpretowaniu.

Książka Gorymkina o Polakach. „Lokalanzeiger" donosi ze Sztokholmu: Były prezydent ministrów Goremykin zamierza — jak donoszą „Russkija Wiedomosti" — w najbliższych dniach wydać książkę w kwestyi polskiej. Książka ta — powiada rosyjski dziennik — przyniesie wiele nowego materyału w sprawie stosunków polsko-rosyjskich i wykaże, dlaczego rosyjskie usiłowania w sprawie polskiej musiały zakończyć się niepowodzeniem.

Proklamowanie niepodległości a ludność wileńska.

Nastrój. — Głos dziennika.

„Dziennik wileński" donosi: W ciągu ostatnich kilku dni, poprzedzających pamiętny na przyszłość dzień 5 listopada, opinia publiczna wileńska była niezwykle podniecona i naelektryzowana, trwając w oczekiwaniu czegoś ważnego, nie wiedząc jednak dokładnie na czem nadchodzące ważne wypadki polegać będą.

W niedzielę, w godzinach południowych nastrój spotęgował się jeszcze bardziej i doszedł do bardzo wysokiego napięcia w chwili, kiedy o godzinie 2-ej po południu ukazały się na mieście dodatki nadzwyczajne. Kilkanaście tysięcy dodatków rozchwytano poprostu w mgnieniu oka. Oprócz dodatku, wydanego przez naszą redakcyę, wydały dodatki „Wilnaer Ztg.", „Dabartis", „Homan" i „Letzte Nais". Około roznosicieli gazet gromadziły się grupki publiczności, czytając głośno dodatki.

Prawie w mgnieniu oka rozbiegła się wieść, nadesłana z Warszawy, po mieście, wywołując łatwo zrozumiały nastrój.

O godzinie 6 wieczorem tłumy publiczności napłynęły do katedry. W prastarej świątyni naszej przemówił krótko do zebranej publiczności administrator dyecezyi wileńskiej, poczem odśpiewano „Pod Twoją obronę" oraz „Boże, coś Polskę".

Około godziny 7 wieczorem tłumnie zebrana w katedrze publiczność rozeszła się do domu.

* * *

Rozebrawszy poszczególne ustępy manifestu, „Dziennik Wileński" pisze:

„Streszczając wszystko i oceniając ogromną doniosłość aktu obecnego, pragnęlibyśmy zachować trzeźwy pogląd na wypadki. Zdajemy sobie sprawę podobnie chyba jak i miarodajne czynniki państw centralnych, że akt ten historyczny nie jest jeszcze ostatecznem rozwiązaniem sprawy polskiej — jest jej zapoczątkowaniem.

Ostateczny los paść musi na krwawych polach walk, a traktat pokojowy przypieczętuje go.

Ogromne znaczenie aktu obecnego zawiera się w tem, że po raz pierwszy od czasów kongresu wiedeńskiego sprawa polska poruszona została z tego „martwego punktu", na którym stała w ciągu 100 lat.

To jest dużo.

Niepodległa Polska, a opinia Polonii szwedzkiej i emigracyi rosyjskiej.

„Fankf. Ztg." donosi ze Sztokholmu pod datą 9 b. m. Od ubiegłej niedzieli wiadomość o odbudowie Polski utrzymuje prasę szwedzką w żywem zainteresowaniu.

Pomimo silnej domieszki żywiołów rusofilskich w polskich kołach emigracyjnych Sztokholmu i tu owo wydarzenie przyjęte zostało uroczyście.

W otoczeniu bawiącego tu przypadkowo przywódcy stronnictwa rusofilskiego — Wielopolskiego fakt ów został oceniony, jako krok, który w każdym razie nie może zostać cofniętym.

W odpowiedzi na wydrukowaną w jednym z pism filokoalicyjnych opinię pewnej tu zamieszkałej hrabiny polskiej, iż w Królestwie Polskiem przeprowadzona zostanie przymusowa rekrutacya, przynosi „Nya Dagligt Allehanda" wyjaśnienie z polskiej strony, że o tem teraz nie ma mowy, chociaż przyszły rząd polski byłby uprawnionym każdej chwili zarządzić powołanie.

W kolonii rosyjskiej w Sztokholmie zapanowała z powodu proklamowania niepodległości Polski konsternacya. Czekają tu na hasło, które podda koalicya. Na razie sami manewrują twierdzeniem, że oznacza to słabość mocarstw centralnych, nie tają jednak obaw, że proklamowanie niepodległości Polski może wybitnie zadziałać na obce narodowości w Rosyi.

Uchwały Ukraińców.

W „Dile" znajdujemy obszerne sprawozdanie z obrad Ogólnej Ukraińskiej Rady, zgromadzonej na specyalne posiedzenie z powodu manifestu z dnia 5 bm. Na posiedzeniu tem sekretarz Rady p. Temnyckij przedłożył różne **rezolucye**, z których po długiej i bardzo ożywionej dyskusyi Rada uchwaliła następujące:

„Wobec zapowiedzi wyodrębnienia Galicyi i rozszerzenia autonomii krajowej Ogólna Ukraińska Rada **protestuje jak najbardziej stanowczo i uroczyście przeciwko temu, że c. i k. rząd powziął tak daleko idące postanowienia co do przyszłych losów narodu ukraińskiego nietylko bez wiadomości i współudziału jego legalnej reprezentacyi, ale także wbrew wyraźnej rządowi wiadomej woli i dążeniom ukraińskiego narodu** — i to wbrew zapewnieniom rządu, że ma stać się coś zupełnie przeciwnego, a mianowicie **podział Galicyi** na ukraińską i polską prowincyę; że w zapowiedzi tej zignorował uprawnione i od dziesiątków lat nieustannie podnoszone prawnopolityczne postulaty narodu ukraińskiego: że, ulegając nieuzasadnionym pretensyom Polaków do ziem ukraińskich, rząd przeszedł do porządku dziennego nad historycznemi prawami narodu ukraińskiego do jego rodzinnej ziemi i nad faktycznemi jego potrzebami".

Druga rezolucya brzmi:

„Wychodząc z założenia, że naród ukraiński jest gospodarzem i panem na wszystkich ziemiach, przez niego zaludnionych, Ogólna Ukraińska Rada zastrzega się stanowczo przeciwko temu, aby jakikolwiek, choćby najdrobniejszy kawałek historycznego i etnograficznego terytoryum ukraińskiego miał być włączony w skład państwa polskiego, a natomiast domaga się, **aby z ukraińskich ziem na wschód od polskiej granicy etnograficznej**, które już znajdują się w posiadaniu mocarstw centralnych i jeszcze będą zdobyte na Rosyi, został utworzony **samodzielny państwowy organizm ukraiński w** związku z mocarstwami centralnemi, ale **z wykluczeniem jakiegokolwiek związku z polskim organizmem państwowym".**

Rezolucye uchwalono ogłosić w prasie i zakomunikować rządowi.

List posła Wassilki
do prezydenta ukraińskiej Rady narodowej dra Lewickiego.

Wiceprezydent ukraińskiej Rady narodowej i poseł do sejmu i parlamentu Mikołaj Wassilko, który obecnie przebywa w Berlinie, wystosował do prezydenta ukraińskiej Rady narodowej dra Kościa Lewickiego następujący list:

Berlin, 5 listopada 1916 r.

Panie prezydencie! Wielce szanowny przyjacielu! Ukonstytuowanie się swego czasu ogólnej ukraińskiej Rady narodowej miało podwójny cel: w porozumieniu z naszym i niemieckim rządem współdziałać w przygotowaniu oswobodzenia naszych braci ukraińskich z niewoli moskiewskiej i ułożyć stosunki naszej ukraińskiej ludności w Austryi w sposób odpowiedni jej rozwojowi i przystosowany do jej uczuć względem dynastyi i monarchii oraz militarnych interesów mocarstw centralnych, jak to wykazały doświadczenia obecnej wojny.

Wydany za zgodą obu monarchów manifest z dnia 5. b. m. o założeniu państwa polskiego oraz pismo odręczne naszego cesarza do austryackiego prezydenta ministrów, — również z dnia 5 bm. — które w autonomii nadanej krajowi Galicyi przesądza przyszłość milionów austryackich Ukraińców, **czyni działalność naszej Rady narodowej zupełnie illuzoryczną,** chodzi bowiem przecież o decyzyę monarchów.

W konsekwencyi więc tego mego niezłomnego przekonania, na najbliższem posiedzeniu Rady nar. chciałem **postawić wniosek o rozwiązanie tego ciała.** Niestety stan mego zdrowia, bardzo osłabiony od czasu ogłoszenia powyższych proklamacyi, przeszkodził wykonaniu tego zamiaru i dlatgo musiałem się ograniczyć do **zgłoszenia mego wystąpienia z prezydyum Rady Narodowej i składam tem samem stanowisko wiceprezydenta,** powierzone mi przez legalną reprezentacyę narodu.

Dopóki był chociaż promień nadziei, że spełniam mój obowiązek celem ochrony tych, którzy mnie wybrali, mimo wszelkich trudności, mimo cierpień fizycznych wytrwałem na stanowisku. **Dzisiaj mam niezłomne przekonanie, że ja i cała Rada narodowa są zbyteczne.**

Z prośbą natychmiastowego zawiadomienia o tem piśmie panów kolegów z Rady narodowej, występuję z ich grona z ciężkiem i złamanem sercem.

Łączę serdeczne pozdrowienie **Mikołaj Wassilko.**

Galicya po drugiej stronie frontu

Zniszczenia. — Husiatyn i Trembowla. — Nędza. — Życie w Tarnopolu. — Język rosyjski; kupcy-przybysze

W okupowanej części wschodniej Galicyi pod zarządem rosyjskim znajdują się powiaty: zbarazki, tarnopolski, skałacki, trembowelski, czortkowski, husiatyński, borszczowski i znaczna część zaleszczyckiego. Tam funkcyonuje administracya rosyjska, a naczelnicy powiatów podlegają gubernatorowi Czartoryskiemu w Tarnopolu.

Ta strona kraju, która leży między Seretem a Strypą, jest **całkowicie zniszczona.** Ludność uciekła do jednej ze stron wojujących. **Wsie są zupełnie zrównane z ziemią.** Inaczej już jest z okolicami na wschód od Seretu. Tam od okupacyi przez Rosyan w sierpniu r. 1914 armia austryacko-niemiecka nie dotarła, skutkiem czego nie odegrały się tam walki. Z miasteczek w tej okolicy **Husiatyn został niemal doszczętnie zniszczony a połowa Trembowli spalona,** ale stało się to jeszcze na początku obecnej wojny, zaś w czasie ostatnich jesiennych walk **ucierpiał Czortków.** Z Husiatyna ludność uciekła na zachód, a pozostała nieznaczna część chrześcian i żydów przeniosła się przeważnie za Zbrucz do Husiatyna rosyjskiego. Z Trembowli stosunkowo niewiele ludności uciekło, a reszta tuła się po pozostałych domach, w nędzy wielkiej przeżywając dni tragiczne.

O odbudowaniu, chociażby się i materyał budowlany znalazł, niema na razie mowy. Ludność zarówno po miastach, jak i po wsiach chwilowo do odbudowy się nie zabiera, niepewna losów zawieruchy. Nagół po wsiach chłop ma się lepiej, aniżeli mieszczanin.

Z innych miasteczek: Skałat, Mikulińce, Podwołoczyska, Borszczów, Skała nad Zbruczem, Kopyczyńce, mają się jako tako, w każdym razie względnie lepiej, niż Trembowla lub Zbaraż, nawiedzone silnie klęskami wojny. W **Podwołoczyskach** brak opału daje się szczególnie odczuwać, wskutek czego — potrzeba jest matką wynalazków! — niewiadomi sprawcy zaczynają rozbierać... domy.

Głównem centrem Podola galicyjskiego jest **Tarnopol,** położony u zbiegu 5 linii kolejowych, liczący w czasie pokoju do 50 tysięcy mieszkańców. Dzisiaj liczba ludności spadła; zawsze jednak można ją rachować na 40 tysięcy dusz. Wbrew wszelkim pogłoskom, jakoby miasto cokolwiek ucierpiało od walk, należy stanowczo stwierdzić, iż z wyjątkiem kilku nieznacznych uszkodzeń, **miasto pozostało całe i nietknięte.** Gmachy publiczne, stanowiące dawniej główną atrakcyę miasta, pozostały nienaruszone. Podobnie ma się rzecz z gmachem „Sokoła", w którym mieści się obecnie cerkiew prawosławna,— tak jest również z gmachem Towarzystwa Szkoły Ludowej i bursą tegoż Towarzystwa, użytemi na cele wojskowe. Z powodu braku dostępu do tych instytucyi nic nie można mówić o bibliotece publicznej, liczącej kilkanaście tysięcy tomów, ani też o Muzeum Podolskiem, które mieściły się w owych gmachach i które po ich zajęciu przez wojskowość zostały opieczętowane. Rada miejska nie funkcyonuje, ale pracuje nadal magistrat. Na czele miasta po drze Stanisławie Mautlu, wziętym we wrześniu roku ubiegłego jako zakładnik, stoi obecnie były poseł Emil **Michałowski.** Z instytucyi obok Magistratu są czynne: sąd i prokuratorya państwa, miejska kasa oszczędności i Towarzystwo ubezpieczeń od ognia i na życie.

Zauważyć należy, że sądownictwo nigdy nie przerwało swej pracy i w całym okręgu tarnopolskim sędziowie bezustannie pełnią swe prace. Toż samo w prokuratoryi. **Językiem urzędowym jest język rosyjski i polski w stosunku ze stronami.** Od władz rosyjskich sędziowie otrzymali dwukrotnie pensye, zresztą przychodzi im z pomocą tarnopolska miejska kasa oszczędności, udzielając zaliczek na pensye. Miejscowe kupiectwo coraz bardziej zaczynają rugować przybysze, zwłaszcza Czerkiesi i Gruzini, umiejący w tych trudnych warunkach znaleźć sposoby otrzymywania towaru. Miejska ludność, podobnie jak i w innych miejscowościach, znajduje się w warunkach opłakanych, gdyż nie ma możności uzyskania jakichkolwiek zarobków i pracy. Dla niej to związek miejski zorganizował **rozdawnictwo obiadów,** z czego korzysta około 4000 osób, a także rozdawnictwo ciepłej odzieży. Ludność bez pracy powiększa nadto znaczny kontyngent około 3000 żydów, wysiedlonych tu przez władze rosyjskie.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 13 listopada.

Urzędowo donoszą 12 listopada:

Zachodni teren wojenny: Front wojsk następcy tronu ks. Ruprechta bawarskiego: Na północnym brzegu Sommy była działalność artyleryi tylko chwilami silną. Na przestrzeni Sailly—Sailise rozgorzały wczoraj wieczorem nowe walki, które są jeszcze w toku. Na południe od rzeki, wzmógł się ogień w odcinku Fresnes—Chaulnes. Z obu stron Ablaincourt przeszkodziła działalność naszej artyleryi rozwinięciu się przygotowanego ataku.

Wschodni teren wojenny: Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Na wschodnim brzegu Narajówki rozbił się na południowy-zachód od folwarku Krasnolesie wznowiony atak Rosyan na zdobyte przez nas pozycye.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Karola: W południowej części Karpat Lesistych odżył ogień artyleryi. Toczą się tam mające dla nas korzystny przebieg walki.

Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim odrzuciły niemieckie wojska na północ od przełęczy Oitoz ośmiokrotne uderzenia nieprzyjaciela.

Podczas odpierania rumuńskich ataków na Monte Fruntu i Monte Sate, oraz przy zdobyciu nieprzyjacielskich pozycyj z obu stron Aluty — włącznie z podanymi wczoraj 200 jeńcami — zabrano 18 oficerów, przeszło 1000 żołnierzy i siedm dział.

Na drodze Predeal, w przełęczy Szurduk i koło Orsowej posunęliśmy nasze wojska.

Bałkański teren wojenny: Front wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Z Dobrudży i frontu Dunaju nic nowego.

Front macedoński: W części zachodniej łuku Czerny odparły niemiecko-bułgarskie wojska silne serbsko-francuskie ataki. Koło Polok zyskał nieprzyjacielski atak na terenie.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Z różnych stron.

Uwolnienia rolników od służby wojskowej. Na wniosek ministerstwa rolnictwa zarządziło ministerstwo wojny w sprawie tych, którzy rozporządzeniem ministerstwa wojny z roku 1916 jako zajęci w gospodarstwie rolnem i leśnem, zostali zwolnieni od służby wojskowej aż do 30 listopada b. r. że zwolnienie ich przedłużonem zostaje na razie aż do dnia 31 grudnia 1916 roku. Władze polityczne powiatowe przedłużenie to potwierdzą na dokumencie zwolnienia. Jeżeli dalsze zwolnienie, poza dniem 31 grudnia b. r. jest bezwarunkowo koniecznem, a zatem jeżeli mają być zastosowane warunki przewidziane w rozporządzeniu ministerstwa wojny, przedłużenie może być udzielonem aż do dnia 31 marca 1917 roku. Ustalenie dalszych zwolnień przez władze powiatowe polityczne następuje na podstawie przedłożenia wniosku przed odnośną gminę.

Co się tyczy wszelkich zwolnień po za dniem 31 marca 1917 r. dla celów pracy w gospodarstwie rolniczem i leśnem, to nastąpi ogólna rewizya. Bliższe postanowienia będą ogłoszone.

Sprawa opieczętowania żarn. Starostwo ropczyckie reskryptem z dnia 17 października zakazało używania żarn i młynków ręcznych w gospodarstwach włościańskich całego powiatu. Równocześnie nakazano naczelnikom gmin wiejskich opieczętować wszystkie żarna. Zarządzenie to mające na celu zapobieżenie temu, aby rolnicy nie używali więcej pszenicy lub żyta, aniżeli pozwala przepis, wywołało wśród ludności wiejskiej wielkie zaniepokojenie. Przy dzisiejszej konstrukcyi gospodarstw włościańskich żarna są niezbędne, a obawy co do nadużywania pszenicy lub żyta są nieuzasadnione, ponieważ ludność włościańska i tak dodaje znaczne przymieszki przy pieczeniu chleba.

Wykłady o Polsce w Paryżu. Znany publicysta i socyolog mecenas Stanisław Posner z Warszawy wykładać będzie w roku bieżącym (1916-1917) w szkole wyższych nauk społecznych o Polsce i Europie w 19 wieku i o kwestyi polskiej w europejskiej literaturze politycznej 19 i 20 wieku.

Wykłady te zapewne przyczynią się do zaznajomienia Francuzów z naszą sprawą, tembardziej, że i poprzednie wykłady prof. Posnera w szkole nauk społecznych, jakoteż i jego artykuły w „Mercure de France“, w „Revue Politique Parlementaire“ i w „Revue Internazionale de Sociologie“.

Gazeta grecka w Niemczech. Z powodu pobytu wojsk greckich w Zgorzelicach wpadło pismo tamtejsze „Goerlitzer Nachrichten und Anzeige“ na pomysł wydawania również gazety greckiej pn. „Nea toy Goerlitz“ (nowości ze Zgorzelic). Pismo to drukowane całe po grecku i czcionkami greckiemi, zawiera wiadomości wojenne, artykuły i inne przyczynki, pisywane przez żołnierzy i oficerów greckich, przebywających obecnie w Zgorzelicach. Są nawet ogłoszenia w języku greckim, w których miejscowe firmy i osobliwości polecają się względom gości greckich. Widzimy tam jak zaleca się do zakupna „megistos emporikos oikos“ (największy dom handlowy) obok „neai kinematographikai tainiai (nowe zdjęcia kinematograficzne), które oglądać można „hekasten hesperen“ (codziennie wieczorem) w miejscowym przybytku tych przyjemności.

Pismo składają zecerzy greccy, a wiadomości z niemieckiego na greckie tłumaczy p. Dionysios Agepetos diamenon en Goerlitz (Dyonizy Agapetos zamieszkały chwilowo w Zgorzelicach).



L. 3242/916 akc. Kraków, 6 listopada 1916 r.

Obwieszczenie.

Administracya akcyzy względnie gmina miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na wydzierżawienie prawa poboru opłat gminnych od trunków, w szczególności: palonych napojów spirytusowych, piwa i miodu, przysługujących gminie miasta Krakowa w dzielnicy Podgórze na mocy rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 14 grudnia 1910 L. 147.490 Nr. 274 Dz. u. kr., a to na podstawie warunków licytacyjnych, które można przejrzeć względnie otrzymać w Administracyi akcyzy (ul. Kopernika L. 1) w godzinach urzędowych.

Czas dzierżawy ustanawia się na rok jeden, t. j. od 1 stycznia 1917 do 31 grudnia 1917 r.

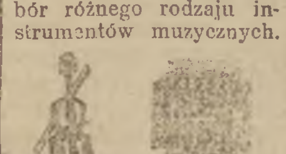
Oferty pisemne składać należy do rąk Naczelnika Administracyi akcyzy (ul. Kopernika L. 1, parter, drzwi Nr. 3) w terminie do dnia 20-go listopada 1916 r. do godziny 12 w południe.

Do oferty ma być dołączony kwit kasowy na złożone wadyum w wysokości co najmniej kwartalnego oferowanego czynszu.

Wadyum ma być złożone w kasie Administracyi akcyzy w gotówce, w książeczce Kas Oszczędności lub w papierach wartościowych, pupilarne bezpieczeństwo mających.

W ofercie należy podać adres oferenta i ewentualnych spólników, nadto zamieścić w niej oświadczenie, że warunki są oferentowi znane i że się im bez zastrzeżeń poddaje.

Administracya akcyzy.



Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).